GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek Nro. 120. - 20. Października 1823.

Wiadomości kraiowe.

Uwiadomienie
C. K. Rządu kraiowego.

Podczas iarmarku w Mosciskach, Cyrkułu Przemyskiego, t. i. dnia 24. Czerwca r. b. rozdane zostały z Skarbu Rządowego nagrody ustanowione celem podźwignienia chowu koni i bydła, osobom następuiącym: *a)* za przychów naypięknieyszych źrzebców po stadnikach Skarbowych, otrzymali nagrody po 20 Cz. Złt. w złocie: Tomasz Lewandowski, poddany z Pruchnika, Józef Hoffmann, mieszczanin z Przemyśla, i Henryk Ebresmann, poddany z Rehbergu, za przychów naypięknieyszych 3letnych klaczek, nagrody po 6 Cz. Złt. w złocie: Piótr Morsch z Horlfeldu i Henryk Gross z Muszelowic; *b)* za przychów naypięknieyszych byków otrzymali nagrody po 12 ZR. w M. K.: Wasyl Szewczuk poddany z Szalnowa, Jaśko Spital z Hubiecha i Wilhelm Oehl z Kuttenbergu; nakoniec *c)* nagrody po 8 ZR. za przychów naypięknieyszych 4letnich krów: Dawid Koenig, poddany z Rehbergu, i Mościccy przedmieszczanie Jędrzey Tarnawski, Bazyli Hnatek, Józef Winczura, Woytek Pieklisżyn i Walek Jaroszyn.

Na iarmarku w Korolówce Cyrkułu Czortkowskiego t. i. dnia 8. Sierpnia r. b. rozdane zostały nagrody z Skarbu rządowego, celem polepszenia chowu bydła ustanowione, następuiącym osobom: za przychów naypięknieyszych byków nagrody po 12 ZR. w M. K. poddanym Mikicie Hrymanowi z Dobrowlan, Jackowi Senyczkowi z Kudryniec, i Grzegorzowi Antoninsowi z Wałkowiec. Nagrody po 8 ZR. w M. K. za przychow naypięknieyszych krów, posiadaczom gruntu Wasylowi Hnatiukowi z Kudryniec, Danielowi Bereziukowi, Ignacemu Sokołowskiemu, Janowi Smerdiukowi i Maciejowi Onufreyczukowi z Korolówki, tudzież Antoniemu Hicsumskiemu z Błyszczanki.

Nayiaśnieyszy Pan naywyższą uchwałą z dnia 27. Lipca r. b. i stosownie do przepisów naywyższego Patentu z dnia 8. Grudnia 1820, raczył Janowi Mondellino z Medyiolanu w gminie Regina fittarezza w obwodzie Codogno mieszkaiącemu, nadać pięcletny przywiley na wynalazek młocarni mechaniczney, do wszystkich gatunków zboża, osobliwie do ryżu (z wyiątkiem kukurudzy), pomocą którey oprócz, że ta machina iest bardzo poiedyńcza i mało kosztuiąca, w 6 godzinach dwóma tylko zaprzężonemi końmi tyle zboża wymłócic można, ile przedtém z wielką trudnością, ledwie 8 końmi, dokonano.

Kurs Wiédeński z dnia 11go Październ.: Obligacyie długu Stanu 5 procentowe w M. K. 81 1/16. — Obligacyie na pożyczkę do wygrania przez losy z r. 1820 za 100 ZR. M. K. ——— — Obligacyie na pożyczkę do wygrania przez losy z r. 1821 za 100 ZR. M. K. — —.— Certyfikaty na pożycz. z r. 1821 za 100 M. K. ——— Kurs na Augszburg za 100 Kur. —— Br. Uso. — Moneta konwencyyna za 100, 250. — Akcyie bankowe, iedna po 913 1/2 ZR. M. K.

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpaniia.

Przez nadzwyczayną sposobność odebraliśmy przedwczora, to iest: d. 18. Października, gazetę Dostrzegacza Austryiackiego z d. 14. t. m. który pod artykułem: »*Z Wiednia d 13. Października«* o *godz. 11 w wieczor*, umieścił co następuie:

Przez Sztafetę dopiero co z Strasburga przybyłą, a z tamtąd d. 8. Października o godz. 7 wieczorem wyprawioną, odebraliśmy następuiące telegraficzne Depesze nadeszłe do Strasburga z Paryża ieszcze tegoż samego dnia po południu:

Z Paryża d. 8. Października 1823
o 3 1/2 godz. z południa.

Minister Spraw Wewnętrznych do Prefekta Niższego Renu.

Jego Królewicowska Mości Xiążę Angouleme donosi, że Król Hiszpański i rodzina Królewska przybyli d. 1. Października o godz. 11 rano do Puerto de Santa Maria.

Gwiazda z d. 5. Października odebrana dziś ieszcze rano (w Wiednio) przez nad-

)(

zwyczayną sposobność, umieściła następuiące telegraficzne Doniesienie, które nadeszło d. 5. do Paryża z powodu umieszczonych w przeszłym numerze gazety naszey (Dostrz. Austr.) wiadomości handlowych: -

Xiążę Angouleme do Prezesa Rady Ministrów:

Chiklana d. 28. Września 1823.

Król donosi mi, że iest wolny i ieżeli zechcę, uda się do Puerto de Santa Maria. Spodziewam się go tam iutro.

Podług doniesień telegraficznych z Paryża datowanych pod d. 2. Października kapitulowała twierdza Figneras dnia 27. Września. Załoga dostała się w niewolą woienną. Dywizyia Jenerała Porucznika Damas wzięła dnia 29go w. m. twierdzę w posiadłość.

Ostatni Bulletyn zawierał wiadomość, że Hrabia Molitor, główny dowódca 2go oddziału donosił Xiążęciu Jegomości, iż w skutku zaięcia Malagi przez Jenerała Porucznika Loverdo i nadciągnienia Jenerała Porucznika Bonnemains przez Montyl, Riego zmuszony został szukać przytułku w górach Alpujarras. Ten naczelnik rewolucyionistów miał ieszcze koło 3000 ludzi przy sobie. Woyskiem tem chciał napaść na mieysca zaięte przez Ballesterosa i miał zamiar podburzyć iego woysko. Tym końcem postępuiąc tu i owdzie i ciągnąc dniem i nocą, wszedł d. 8go między Santa-Fe i Loję i przeprawił się przez Genil. Natychmiast posłał Hrabia Molitor Jenerała Bonnemains z 5tym bataliionem i z 3 pułkami iazdy do Alcala la Real a Jenerałowi Loverdo rozkazał powrócić z Malagi i z naywiększym pospiechem posłać iednę część swoiego woyska w pogoń za Riegiem. W skutku tego wyruszył Jenerał Saint-Chamans do Montefrio z 2 bataliionami 29go liniiowego pułku i z 20. pułkiem strzelców. Ostatni pułk tak spieszno odbywał pochód, że d. 9go stanął na wyznaczonem mieyscu i uderzył na oddział Riegi. Ponieważ położenie to nie było z korzyścią dla iazdy, Pułkownik Tressier de Marouze zrobił stosowne obroty, by nieprzyiaciela zwabić na nizinę, tam uderzył na niego z naywiększą doskonałością, zabił mu 10ciu i wielu poranił. Nam raniono trzech Officerów, iednego kwatermistrza i 4 strzelców, ale żadnego niebezpiecznie. Rozprawa ta czyni naywiększy honor 20mu pułkowi i iego Pułkownikowi.

Przeciwnie Jenerał Ballesteros uwiadomiony o poruszeniach Riegi, wysłał dwie swoie brygady do Carcabucy i Lucery i tylko nie wiele woyska zostawił przy sobie w główney kwaterze w Priego. Riego pokazał się tam dnia 10go. Ballesteros wyruszył przeciw niemu i kazał dawać ognia, którym zabił mu Adjutanta i kilku żołnierzy. Woysko tego ostatniego rzucaiąc kołpakami w powietrze połączyło się z woyskiem Ballerosa, które myślało, że żołnierze Riegi chcą przeyść na iego stronę. Riego użytkował z tego zamięszania i błędu, maiąc zamiar oszukać Ballesterosa. Ale widząc że Ballesteros iego karygodnych planów wspierać nie chciał, lecz i owszem postanowił raczey bić się niżeli nie dotrzymać słowa danego Francuzóm, kazał go Riego z całym głównym sztabem uwięzić nie zaniedbuiąc żadney okoliczności, ażeby uwieść iego woysko. Woysko Ballesterosa opierało się wszelkim zasadzkom a brygady w Carcabucy i Lucenie dowiedziawszy się o tem, co się działo w Priego i uwiadomione o losie Jenerała, spieszyły mu na pomoc celem iego uwolnienia.

Gdy się Jenerałowi Riego przedsięwzięcie iego zupełnie nie udało, cofnał się iak nayśpieszniey do Alcandete i Mantos, obawiaiąc się, ażeby nie był dopędzony od woyska wysłanego przeciw niemu od Jenerała Molitor. Żaden żołnierz, żaden Oficer Ballesterosa nie udał się za Riegiem i owszem d. 11. t. m. znaczna liczba iego żołnierzy, a między temi całe dwa szwadrony z pułków Numancyi i Hiszpanii, przeszły na stronę Ballesterosa.

Tymczasem wykonano rozporządzenie Xiążęcia Jegomości, ażeby bydź na każdy przypadek w pogotowiu. Jenerał Porucznik Foissac-Latour stoiący w Kordowie, zgromadził woysko swoie i udał się do Andujar, a Jenerał Porucznik Vallin przybył z dywizyią swoią do Ecyi. Z drugiey strony Jenerał Porucznik Bonnemains ścigał nieprzyiaciela z całą natarczywością i dopędził go w Jaen. Riego, który zaiął to miasto i w niem wybierał kontrybucyią, zamyślał tam się bronić. Jenerał Bonnemains miał dopiero połowę woyska przy sobie, wszelako uderzył z mieysca wszystkich, a w kilku chwilach dostało się miasto w moc naszą.

Nieprzyiaciel zgromadził się powtórnie na wzgórzach za Jaen, w kierunku ku Villa-Real, ale wkrótce pozbawiły go tego stanowiska 4ty lekki pułk i 2gi batalion 10go liniiowego pułku, oba idące pochodem do boiu. Nieprzyiaciel z iedną częścią piechoty i z całą iazdą zaiął nowe stanowisko. Jenerał Bonnemains posłał tam 19ty pułk strzelców wspar-

ty 4tym pułkiem, a na skrzydłach 1szym pułkiem i batalionami 4go lekkiego i 10go liniowego pułku. Pułkownik Choiseul na czele 19go pułku wykonał świetny atak. Wiechał na piechotę, a iazdę rozpędził i do zupełnego przyprowadził nieporządku.

Od téy chwili gnano nieprzyiaciela od stanowiska na stanowisko aż za Mancha-Real, dokąd po czternastogodzinnéy potyczce wkroczyło nasze woysko o 11. godz. wiecz. W potyczce z d. 13. stracił nieprzyiaciel więcey iak 500 w zabitych, ranionych i ieńcach i ani wątpić, że iużby było po iego kolumnie, gdyby była nadciągnąć mogła cała piechota Jenerała Bonnemains.

Ten Jenerał dawszy przy téy sposobności nowe dowody talentu i niezmordowanéy czynności, donosi, że doskonale mu posiłkowali Marszałkowie polni Bucher i Levasseur.

Riego opuściwszy Manchę-Real udał się kierunkiem ku Jodar, maiąc bezwątpienia zamiar spróbować, czy mu się szczęśliwiéy nie powiedzie z tą częścią woyska Ballesterosa, które stało w okolicy Ubedy. W przeciwnym razie chciał przynaymniéy dostać się do Sierra-Moreny, albo do gór Sakry, którędy mógłby się był dostać do Karthageny. Lecz Jenerał Foissac-Latour poczynił rozporządzenia, by się te plany nie udały.

Dnia 18go t. m. wyprawił do Bejixar Pułkownika d'Argout z 3 szwadronami strzelców i z 3 kompaniiami piechoty gwardyi Królewskiéy, który z tém całém woyskiem miał d. 14. udać się do Jodar. Sam zaś z dragoniią i z pięciu innemi kompaniiami 2go pułku gwardyi pośpieszył do Balzy, maiąc zamiar, wtedy właśnie wstrzymać nieprzyiaciela, gdy tenże, ieszcze przed przybyciem Pułkownika d'Argout, miał się przeprawić przez Jodar.

Wieś Jodar przez położenie swoie zdawała się bydź stanowczym punktem dla tego, który się do niéy pierwéy dostanie. I dla tego Pułkownik d'Argout zostawiwszy piechotę swoię zmierzał ku niéy z całą sztuką pośpiechu, lecz stanowszy u celu d. 14. o godz. 12téy w południe, zastał iuż tam Jenerała Riego, który z 1500 piechoty i w 500 koni pierwéy tam zdążyć potrafił.

Pułkownik d'Argout umiał zręcznie korzystać z zamieszania, które sprawiło nagłe iego przybycie, a nie dawszy się zatrzymać ogniem pierwszych straży, kazał pułkowi swemu przeciągać wzdłuż wsi i udał się na drugi iey koniec, gdzie piechota nieprzyiacielska tworzyła dwa czworograny między gościńcem z Quezady i Cabry. Na pierwszy z tych czworogranów uderzył pierwszy szwadron i przełamał go, ten wsparty drugim szwadronem uderzył także na iazdę, którą również zmuszono do ucieczki.

Tymczasem drugi kwadrat potrafił dostać się w góry, o które nieiako opiera się Jodar, tam rozpierschnęli się składaiący go żołnierze, co gdy się działo, Pułkownik d'Argout ścigał bez przestanku nieprzyiacielską iazdę resztą swoiego woyska.

W tém śmiałém przedsięwzięciu, którém nieprzyiacielowi zniszczono oddział z samych nayzapaleńszych rewolucyionistów złożony, zabrano temuż 613 ieńców, między którymi 1 Jenerała, 5 Pułkowników i 87 Oficerów. Zabito i raniono mu 60, między tymi wielu także Oficerów. Stracił sztandar, cztery skrzyń ze złotem i prawie wszystkie tabory.

Z naszéy strony padło 2 strzelców i raniono nam ze 20, wszakże tylko czterech niebezpiecznie. Straciliśmy 20 koni, lecz strata ta wynagrodzoną została końmi nieprzyiacielskiemi.

Pułkownik d'Argout wykonał całą rosprawę z naywiększą odwagą. Chwali szczególnie P. Chateaubriand, swoiego Podpułkownika, a wzmiankuiąc o wyszczególniaiących się Oficerach i żołnierzach wspomina i t. d.

W skutku tego świetnego boiu, ze 100 Oficerów, między którymi 4 Adjutantów Riegi i więcey iak 200 iazdy przyłączyło się do Jenerała Garudelet, dowódzącego w Ubeda woyskiem Jenerała Ballesterosa, a sam Riego, opuszczony od swoich, szukaiąc przytułku w samotnie leżącym domu pewnego dzierżawcy w bliskości Arguillas, tamże z 2 swoimi Oficerami i z Kapitanem od mieszkańców tamteyszéy gminy poymany został i zaprowadzono go do więzienia la Carolina.

W główney kwaterze z Puerto de Santa Maria dnia 16. Września 1823.

Na rozkaz JKrólewic. Mości:
(*podp.*) Jenerał Major
Hrabia Guilleminot.

(Te to są szczegóły losu Jenerała Riego, o którego uwięzieniu w naszéy Gazecie iuż była wzmianka.)

Monitor z d. 30. Września umieścił doniesienie Kontr-Admirała Barona Desretours dowodzącego dywizyią pod Santi-Petri, posłane głównemu dowódzcy Francuzkiéy siły morskiéy pod Kadyxem, Kontr-Admirałowi Baronowi Duperré, datowane na pokładzie Centauru pod Santi-Petri dnia 25. Września 11téy godzinie w nocy i co do treści zawieraiące szczegóły ninieysze: »Tego poran-

ku z początkiem dnia, dałem rozkaz bydź na pogotowiu do żeglugi liniiowym okrętom Centaur i Trydent, tudzież fregacie Guerriere, gdyż było zamiarem moim uderzyć na Santi-Petri. O 7. godz. rozwinęła dywizyia żagle. Po 1. godz. kazałem umowione z bateryiami dać hasło, aby zaczęły dawać ognia, co wykonały iak naydoskonaléy. Przybywszy na mieysce, do którego dążyłem, rozkazałem dowódzcy Centauru, ażeby się tam uszykował. Dałem znak do strzelania, na które słabo tylko odpowiadano z zamku. Tymczasem ruszył naprzód i Trydent i także zaczął dawać ognia, na ten okręt i na Centaura strzelano z iedney bateryi wyspy Leon i z bateryi zamku Santi Petri, z kąd także strzelano i na goeletę Santo Christo, która przyłączyła się z dywizyią i tylko od niey odległą była o czwartą część wystrzału działowego. Dałem znak fregacie Guerriere, ażeby stanęła na szczycie linii, lecz nie mogła usłuchać tego rozkazu tak z przyczyny wiatru, iak z przyczyny, że dla pędu wody została się za Centaurem. — Z tego stanowiska zaczęła dawać ognia, ale postrzegłszy, że ogień ten niedosięgał twierdzy, i że kule rzucane z Trydentu także tak daleko nie dolatywały, kazałem tym obu okrętom powrócić na dawne stanowiska i stanąć Trydentow za Centaurem a fregacie Gueriere przed nim. Była godzina 3. Centaur dawał ognia przez 5 kwandransów, na co z zamku odpowiadano tylko po długich przerwach, z czego uczyniłem wniosek, że teraz było naylepiey szturm przypuścić. Dałem więc hasło, ażeby woysko odpłynęło, i czekałem z niem tylko dopóty, dopókąd Trydent i Guerriere ognia dawać nie zaczęły. W tem o pół do 4 godziny zatknięto na zamku białą chorągiew, którą natychmiast tysiącznym okrzykiem: »Niech żyie Krol!« powitano.«

»Natychmiast wysłałem naprzód kilka szalup, na których pokładzie było 420 ludzi i oddział grenadyerów artyleryi morskiey. Gdy przypłynęły pod skałę, na którey zamek stoi, Kapitan fregaty dowodzący wylądowaniem posłał mi Hiszpańskiego Officera w charakterze Parlamentarza, który mi to przełożył za warunek kapitulacyi, ażeby załodze zamku ze sztandarami wolno było oddalić się na wyspę Leon, gdzie daley służyć myślała przeciw Francuzkiemu woysku. Odrzuciłem to przełożenie oświadczywszy za Ultymatum, że wymagam, ażeby załoga obowiązała się w tey woynie nie służyć więcey przeciw Francuzom. Co gdy przyięto, woysko nasze zaięło zamek w posiadłość. Hiszpanie mieli w nim 27 dział 24funtowych i 180 ludzi w załodze, niemało zapasów broni i żywności na dwa miesiące. Zabito i raniono im 13tu. Centaur nie stracił ani iednego człowieka, ponieważ kule rzucane z zamku ponaywiększey części przez żagle przelatywały.«

Indyie Wschodnie.

Gazeta Jamaiki (*Courant Jamaica*) z d. 30go Lipca zawiera następuiący artykuł: »Woyskowe statki Stanów Zjednoczonych Greyhound i Beagle, każdy o 3 działach, którémi dowodzili Porucznikowie Kearney i Newton, zarzuciły kotwicę w Sobotę po południu w Port-Royal. Przed 7 tygodniami opuściły wyspy Tompsona i odtąd krążyły po południowych brzegach Kuby czatuiąc na rozbóyników morskich. Dnia 21. w. m. zarzuciły kotwicę niedaleko przylądka Cruz (w Kuba) a gdy Porucznik Kearney wypłynął na czółnie celem przeglądania brzegów, rozbóynicy morscy ukryci w chaszczach dali ognia do niego z ręczney broni i z działa, wytoczonego na górę. Czółno powróciwszy dało znać o tem wszystkiem, poczém 5 albo 6 uzbroiono czółen i zwrócono się powtórnie ku brzegowi, ale rozboynicy morscy strzelaiąc z pagórków i z brzegu, zmusili ie do odwrótu. W tem zbliżyły się i statki a dawszy ognia pomogły przeto do wylądowania swoim maytkom. Korsarze cofnęli się na gorę, która była dobrze uzbroiona. Małe miasteczko, w którem ci rozbóynicy morscy mieszkali obrócono w perzynę. Oprócz 8 wielkich czółen zdobyto trzy działa i mnóstwo szabel. Odkryto iaskinię głęboką na 150 stóp, w którey znaleźli maytkowie wiele zrabowanych rzeczy i kilka nieżywych ciał ludzkich, które zapewne tam pomordowano. Wiele ze znalezionych rzeczy zaniesiono na pokład okrętów a resztę zniszczono. Koło 49 rozbóyników morskich uciekło w góry lecz i wielu z nich zabito. Chaszcze były tak zagęszczone, że niepodobna było udać się za nimi w pogoń. Znaleziono potém i więcey ieszcze pieczar, w których ukrywali się zapewne. Ponieważ domy im popalono i zabrano czółna, przeto zmuszeni będą oddalić się z tego mieysca, gdyż braknie im na środkach do napastowania pływaiących tamtędy okrętów.

(Do tego Numeru Gazety dołączony iest LXI. Numer Rozmaitości.)

Redakcyia, J. Bensy; Druk, J. Pillera.